PRZEGLĄD
ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY

Pismo bezpłatne, wychodzące dwa razy na tydzień przy DZIENNIKU WARSZAWSKIM.

Ner 48.

WARSZAWA.—ŚRODA Dnia 8 (20) Czerwca 1855 roku.

Szczepienie zarazy płucowéj u bydła rogatego

(Dokończenie)

W celu dalszego rozwiązania zadania robiono jeszcze następujące próby.

1. Ciecz z płuc zupełnie zdrowego wołu zaszczepiona różnym bydlętom, nie spowodowała żadnéj oznaki w miejscu szczepionem.

2. Szczepienie wołu, który przebył przed kilku miesiącami zarazę płucową, i kilku innych bydląt dawniéj już szczepionych, nie wywołało żadnego następstwa; u jednego tylko bydlęcia pokazało się w miejscu szczepionem małe nabrzmienie. Następnie 28 sierpnia 1851 szczepiono powtórnie wołu, przed 6 miesiącami szczepionego, który utracił koniec ogona, i dwie małe także dawniéj szczepione krowy. To samo powtórzono bezskutecznie, 19 stycznia 1852 na 3 wołach szczepionych 19go lipca 1851, i 26 stycznia na 3 innych przed 7 miesiącami szczepionych bydlętach.

3. Postawiono, jakeśmy już wspomnieli, 50 nowo kupionych wołów pomiędzy co dopiero szczepionemi, 17 z nich zachorowało na zarazę płucową, szczepione zaś pozostały wszystkie zdrowe.

Pytanie, jak długo, lub też czy na zawsze bydło szczepione wolne będzie od zarazy płucowéj, nie da się teraz jeszcze stanowczo rozwiązać; szczepienie tylko nie jest bynajmniéj szkodliwe krowom cielnym i dojnym; cielęta kilkudniowe do 6 miesięczne, szczepione kilka razy nawet, pozostają zawsze zdrowe i nie okazują żadnéj oznaki choroby.

Dotąd (30 marca 1852) pozostały podług zeznania sprawozdawcy, wszystkie bydlęta w tych stajniach zdrowe i tuczyły się nader prędko, zaniechano też, od czasu prób szczepienia, wiele tych zaradczych prawideł, których się przedtém ściśle trzymano; tak np. zaniechano kadzenia w stajniach chlorem i daje się teraz bydłu obficie karmy, gdy przedtem sądzono, że obfitość ta usposabia do zarazy płucowéj.

WNIOSKI WYNIKAJĄCE Z POPRZEDNICH DOŚWIADCZEŃ.

1. Zaraza płucowa udziela się zdrowemu bydłu przez szczepienie go krwią lub innemi tworami wziętemy z bydląt chorych.

2. Podany tu środek zaradczy okazał się skutecznym na 105 bydlętach, które zdrowemi zupełnie zostały; kiedy z 50 w téj saméj stajni pomiędzy szczepionemi postawionych, 17 zachorowało. Stajnie, w których od roku 1836 zaraza płucowa panowała, są teraz wolne od téj choroby.

3. Szczepienie w sposób wymieniony chroni bydlęta od zarazy płucowéj, wszystko jedno czy po szczepieniu wyraźne objawy choroby następują lub nie.

4. Krew i surowicza piersista ciecz, wyciśnięta z płuc bydlęcia znajdującego się w pierwszym okresie zarazy, są najodpowiedniejszą materją do szczepienia.

5. Okres rozwinięcia się aż do wybuchu wyraźnych zjawisk choroby trwa 10 dni aż do miesiąca.

6. Materja do szczepienia nie działa na zwierzęta, które już były szczepione lub raz chorobę przebyły.

7. Szczepione bydle może być wystawione bez niebezpieczeństwa na wpływy zaraźliwe, a tuczy się lepiéj i spieszniéj niżeli inne bydlęta żyjące w tych samych okolicznościach, ale nie szczepione.

8. Szczepienie wymaga ostrożności, mianowicie u chudych krów, a dziesiątego dnia po operacji daje się sól przeczyszczającą, co się powtarza stosownie do okoliczności.

9. Przez szczepienie powstaje nowa choroba, która tę samą zmianę, jaką w płucach w zarazie płucowéj spostrzegamy, sprawia miejscowo tylko i to na części zewnętrznéj.

10. Materja ta ma zupełnie właściwe sobie przymioty; bo zaszczepienie jéj sprawia właściwe zjawiska tylko u bydła rogatego, jest zaś bezskuteczną dla wszystkich innych zwierząt, jakiegokolwiek gatunku.

WYCIĄG
ZE SPRAWOZDAŃ URZĘDOWYCH W TYROLU, W OKRĘGU BRUNEK I BOZEN,

o szczepieniach przedsiębranych na dorosłem bydle materją zarazy płucowéj, podług metody Willemsa, w czasie panującéj tam zarazy.

W okręgu Bruneckim szczepiono 357 sztuk bydła rogatego z zarażonych już stajen. U tych 357 sztuk był przebieg szczepienia:

śmiertelny u	5	sztuk
gwałtowny u	134	„
umiarkowany u	128	„
łagodny u	78	„
wątpliwy u	9	„

bez widocznych oznak u . . . . 2 sztuk
ogon odpadł zupełnie u . . . . 1 „
„ „ w części u . . . . 3 „

U 4 sztuk wybuchła zaraza po szczepieniu które zaraz po jego uskutecznieniu bydlęta zabiło. Były one zapewne już poprzednio zarażone.

Padło zatem z 357 sztuk 9, z tych 4 na zarazę, 5 w skutek szczepienia. Płuca tych ostatnich były zdrowe.

W okręgu Boceńskim szczepiono 67 sztuk.

Z tych skutkowało szczepienie wyraźnie u 57
wątpliwie u 4
wcale nie u 6

Przebieg słabości był dobry u 45 sztuk
śmiertelny u 4 „
Ogon utraciło . . . . 7 „

Tu należy uważać, iż w czasie gdy miejsce szczepione ulega zapaleniu i przechodzi w ropienie, bydlęta chudną i krowy mało lub wcale nic mléka nie dają. Po przebyciu wszelako choroby szczepienia przychodzi bydło prędko do siebie i staje się silniejsze niż przedtem.

Lekarzom okręgowym Dr. Winter i Dr. Heinisch tudzież weterynarzowi Karg, którzy szczepieniem tém wielce się zasłużyli, wyraziło c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych odezwą z 27 czerwca 1854 r. zupełne uznanie w tej mierze ich zasług.

(*Z Tyg. Roln.-Przem. Krak.*)

CHODOWANIE (UPRAWA) ROŚLIN

w szczególności.

ROSLINY OLEJNE.

(Dalszy ciąg).

Mak.

7) *Sprzęt.*

Sprzęt maku staje się zmudnym przez to, że główki nie razem dojrzewają. Pozostawiając go zbyt długo na pniu, tedy go ptaki znacznie uszkodzić mogą; sprzątając zaś zarychło, ziarno w główkach zatęchnie. Nie masz przeto innéj rady, jak przechodzić rzędy co chwila i zrzynać dojrzałe główki, a tak sprzęt cały około trzech tygodni trwać może. Dojrzałość ziarna poznać po tem, gdy się już obruszy i nie trzyma przegródek główkowych. Pozrzynane główki wiążą się w małe pęczki, aby wyschły do reszty. Jeżeli główki są otwarte, trzeba je wytrząsnąć nim się zwiążą. W niektórych okolicach wyrywają mak z łodygami, wiążą razem z równą słomą w snopki, lub obstawia się ustawione do wyschnięcia snopki równą słomą, aby maku nie wypijały ptaki. Skoro główki już wyschły, odrzynają je na 1½ stopy od łodyg i młócą na czystem klepisku. Wymłócone ziarno nie powinno być kurzem zanieczyszczone, które potem na miejscu przewiewnem cienko rozpostrzeć i codziennie przerabiać należy.

8) *plon.*

Z morgi zbiera się w przecięciu 15 szefli ziarna i 12 centn. słomy. 100 funt. maku wydaje w przecięciu 38 funt. oleju i 53 kuchów (wytłoczyn).

Madyja (sativa).

Roślina ta pochodzi z Chili w Ameryce i dopiero od kilku lat w Niemczech się uprawia. Z tego łatwo pojąć, dla czego też zdania gospodarzy względem chodowania téj rośliny tak bardzo są rozmaite. W ogólności możnaby powiedzieć o niéj co następuje:

1) *grunt.*

Grunt łagodny, głęboki, obfity, gliniasty, sprzyja jéj, a chudy albo mokry nie sprzyja jéj wcale.

2) *Nawóz.*

Wymaga tęgiego namierzwienia, tak jak rzep zimowy.

3) *Uprawa roli.*

Pilną orką i włóczką należy spulchnić glebę jak najdokładniéj.

4) *siew i ilość wysiewu.*

Sieje się, jak tylko już mrozów obawiać się nie potrzeba, a bierze się na morgę 4 f. nasienia. Zasiew przywłóczy się płytko, gdyż ziarno, które przyjdzie za głęboko w ziemię, wcale nie wschodzi. Siew gęsty jest nieodpowiedni, i trzeba rośliny przerzedzić, jeżeliby gęsto stać miały.

5) *Pielęgnowanie siewu.*

Należy go starannie oczyszczać z chwastów za pomocą pielonki.

6) *Sprzęt i plon.*

Ziarno téj rośliny dojrzewa we 3 do 4 miesiącach. Sprzęt nader jest trudny, dla tego, że ziarno nie razem dojrzewa. Znachodzi się często ziarna całkiem dojrzałe obok najświeższego kwicia. Trzeba więc zacząć sprzątać skoro większa część ziarn perłowego nabiera koloru. Ziarno niedojrzałe wygląda czarno. Roślinę tę ścina się ostrym sierpem, albo wyrywa się z korzeniami. Najlepiéj jest omłócić ją zaraz na polu, podłożywszy płachty; zwiezioną zaś, tego samego dnia jeszcze wymłócić należy. Przez deszcz traci się wiele ziarna, gdyż wysypuje się zaraz na polu. Plon z morgi przyjąć można na 4 szefle ziarna i na 8 ce. słomy. Słoma tylko na ścielkę jest przydatna. 100 funt. ziarna daje 25 fu. oleju, którego potrzebuje się najwięcéj do jadła.

Rydz.

Rydz jest latową rośliną olejną, którą dla pewnego plonu chodować należy. Owady bynajmniéj jéj nie szkodzą.

1) *Klimat i grunt.*

Rydz lubi bardzo klimat suchy a ciepły, kontentuje się podlejszemi gruntami i udaje się nawet na roli piaszczystéj. Najbardziéj sprzyja

mu grunt piaszczysto gliniasty, na którym zazwyczaj obfity plon wydaje. Na lepszych gruntach lepiéj zamiast rydzu uprawiać rzep lub mak, gdyż te przyniosą więcéj korzyści. Rydz zaś tam szczególniéj chodować należy, gdzie dla niedogodnego klimatu ani rzep, ani też rzepik udać się nie chcą.

2) *Zmianowanie.*

Po roślinach okopowych rośnie wybornie.

3) *Nawóz.*

Jeżeli rydz ma obrodzić, musi znaleźć w roli starą siłę rodzajną którą w razie braku świeżą mierzwą zasilić należy.

4) *Uprawa roli.*

Uprawia się tak jak pod jęczmień, lecz więcéj orać i włóczyć potrzeba, jeżeliby rola mało posiadała kruchości. Grunta tęgie także więcéj wymagać będą roboty. Kdótko przed siewem bronuje się uprawę.

5) *Ilość wysiewu.*

Na morgę bierze się $2\frac{1}{2}$ do 3 garncy nasienia. Zasiewa się zaś pod koniec kwietnia i w maju rzutem zwyczajnym i lekko się przywłóczy

6) *Sprzęt i plon.*

Sprzęt rozpoczyna się skoro łodygi zeżółkną i ziarna właściwego dojrzałości nabiorą koloru. Rydz kosi się albo wyrywa, wiąże w snopki, ustawia aby wyschły, i zwozi się wozami wyłożonemi płachtami, poczem natychmiast się młóci. Omłócone i oczyszczone ziarno sypie się cienko na przewiewne jakie miejsce i często się przerabia.

Zbiera się z mórgi 16 do 24 szefli, według tego, jaka była pogoda, uprawa gruntu i jak dogodna rola. Szefel wydaje 12 do 15 kwart oleju.

Zachwalano także chodowanie chińskiéj olejnéj rzodkwi i słoneczniku, które są latowemi roślinami olejnemi, my jednak zgodzić się z tem nie możemy, jużto że plon pierwszéj jest nader niepewny, a potem zbiór nasienia u drugiéj jest nadzwyczajnie uciążliwy i wiele zabierający czasu.

UPRAWA ROŚLIN PRZĘDZIWNYCH.

Len.

Roślinę tę szeroce uprawiają w Niemczech i w Prusach, gdyż jéj grunt i klimat na najwięcéj miejscach sprzyja i przy stosownem obejściu się z nią nie mały przynosi pożytek we włóknie, siemieniu i oleju. Chodowanie lnu na większy rozmiar tam wszakże tylko radzić można, gdzie jest sposobność pozbycia go na surowo lub też obrobionego, gdzie jest do jego uprawy wystarczająca a reszcie prac gospodarskich uszczerbku nie przynosząca siła, i gdzie jest dostatek mierzwy. Lnu są głównie następujące gatunki:

1. Len wczesny; 2. późny. Ostatni szczególniéj, przez to różni się od pierwszego, iż główki jego, należycie na słońcu wysuszone z łatwością pękają i nasienie rozpruszają, czego niepostrzegamy przy wczesnym. — Wczesny może być znacznie wcześniéj siany i zazwyczaj pewniéj od drugiego obradza. Ma łodyżki proste krótsze, mocniéj rozgałęzione, daje włókno długie lecz nie tak cienkie i miękkie jak późny; kwitnie ciemno-niebiesko, i ma nasienie brunatniejsze. Len późny ma łodyżki krótsze, mocniéj rozgałęzione, listki, kwiat i główki większe i kolor kwiatu jaśniejszy; wydaje wprawdzie krótsze, lecz delikatniejsze i miękciejsze włókno. Niemniéj i nasienia więcéj wydaje, które też wcześniéj dojrzewa.

3. Len trwały, czyli syberyjski, znosi wielkie nawet mrozy i korzenie jego przez kilka lat jeszcze wypuszczają. Grube łodygi trudne są do obrobienia, a przytem mało daje włókna, o wiele grubszego od poprzednich gatunków. Prócz tego rola pod nim bardzo się wyjaławia i dziczeje, dla tego mało go uprawiają.

4. Len rygaski, (także beczkowy, windawski, libawski, wilkomirski) należy do gatunku wczesnego. Wydaje wprawdzie więcéj włókna od późnego, a przytem jest ono nieco cieńsze od zwyczajnego wczesnego, ale natomiast mniej od niego trwałe.

5. Len olbrzymi. Mało czyniono dotąd doświadczeń z lnem tym w klimatach, do naszego podobnych.

Uprawa obydwóch pierwszych gatunków lnu jest zupełnie równa,

1) *Klimat.*

Len wymaga miernie ciepłego i wilgotnego klimatu, przewiewanego łagodnemi wiatrami. Prowincye ruskie i wschodnio-pruskie, nad morzem baltyckiém położone, północne ziemie nadmorskie Niemiec niektóre pasy gór średnich i równe okolice, mające wiele rzek, jezior, stawów, tudzież wilgotny klimat z przewiewającemi wiatrami, są do uprawy lnu odpowiednie.

2) *Grunt.*

Najpewniéj udaje się len na mocnych nowinach i na czystym, głębokim, pulchnym, gliniastym, nieco marglastym, urodzajnym i dobrze z dawna przemierzwionym gruncie. Na roli piaskowej udałby się wtenczas, gdyby ta była wilgotna i mocna. Gdzie na roli jest wiele drobnych kamieni, tam len obrodzić też może, jeżeli przez nie rola stanie się pulchniejsza, wilgotniejsza i chłodniejsza. Grunt chudy a bardzo wapnisty, nie wynagrodzi pracy około lnu. Na ciężkim, kwaśnym, torfiastym, murszatym i zanieczyszczonym gruncie, nie warto także go uprawiać. Wybiera się zazwyczaj pod len czwartą i piątą klassę gruntu, jeżeli prócz tego odpowiadają podanym wzwyż warunkom. Na pochyłościach upałom słonecznym wystawionych nie sieje się lnu.

3. *Zmianowanie.*

Len sieje się zwykle po roślinach takich, które gruntu bardzo nie wyjaławiają, ale owszem spulchniają i wyczyszczają z chwastów; do tych zaś należą głównie: rzep, rzepik, koniczyna, konopie, tytoń i żyto. Ostatnie przecież powinno doznać dobréj uprawy i stać gęsto. Po owsie może len następować wtenczas tylko, jeżeli podeń przyszła świeża mierzwa i jeżeli staranną miał uprawę. Len atoli złym jest poprzednikiem dla wszystkich roślin, gdyż wysysa bardzo rolę, mianowicie je-

żeli jest na nasienie chodowany, a nic nie oddaje jej cząstek pożywnych ani z korzeni ani z listków. Najlepiéj jeszcze stoi po lnie żyto i owies; pod ostatni musi być zaraz na jesień głęboko zorane. Rzadko sieją len razem z czerwoną koniczyną. Sam po sobie może len z pożytkiem dopiero co 5 lub 12 lat następować.

4) *Nawóz.*

Ponieważ len na świeżéj mierzwie wydaje gorsze, kruchsze, grubsze włókno, oraz nie równo rośnie, więc lepiéj w ogóle uprawiać go na staréj, ugniłéj mierzwie, w kruchéj roli. Na świeżéj mierzwie możnaby siać len jedynie dla obfitszego siemienia. Do tego wząǳéby należało gnoju bydlęcego dobrze ugniłego, któren powinno się wwieźć w jesieni na podór, rozrzucić i wcześnie na wiosnę przyorać. Mając atoli suchy, dobrze pokruszony gnój ptaszy, popiół mydlarski, przegniły i kruchy szlam stawowy, gnój z wychodków, dobry kompost lub popiół drzewiany, tedy każdemu z nich dać pierwszeństwo przed bydlęcym, a wywiózłszy go na rolę i rozpostarłszy, przywlec razem z siemieniem. Najlepszą wszakże mierzwę pod len stanowią cząstki roślinne.

5) *Uprawa roli.*

Aby oszczędzić wydatków na pielonkę, starać się lepiéj zawczasu o oczyszczenie roli z chwastów przez należyte jéj obrobienie i spulchnienie. Powierzchnia rodzajna ziemi powinna przynajmniéj obejmować 4 cale. Zazwyczaj podoruje się rolę na jesień głęboko, na wiosnę uwłóczy najpierw, potem się radli, znów włóczy i orze pod siew miałko. Gdyby przez tyle doprawy rola zanadto skruszeć miała, tedy dwurazowa orka wystarczającą będzie. Niekiedy jednak i 3-razowa nie wystarczy. Nowiny, koniczyska i łączyska, najczęściéj raz tylko się orzą tak głęboko, iż korzonki siemienne pożywienia dosięgnąć potrafią. Po dobrze uprawionych i wystałych roślinach okopowych jednorażowa orka wystarczy.

(Dalszy ciąg nastąpi).

H A N D E L.

Gdańsk 14 *Czerwca* 1855 *r.* — Na targach Angielskich tak z powodu lepszéj pogody jako i nieco zwiększonych dowozów żadnego nie było życia. Trzymający zboże nie chcieli poddać się zniżeniu i tylko w bardzo wyjątkowych wypadkach przyjęto 1 do 2 szyl. mniej od najwyższych notowań. Opinja powszechna przepowiada bliskie w handlu ożywienie gdyż jest rzeczą niezawodną, że Anglja bez zapasów z dnia na dzień żyje dowozami, które lada chwila ustać muszą.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu.

	Pszenicy,	Jęczm.	Owsa,	Żyta	Bobu Grochu	Siem. lnian. Rzep.	Mąki centn.
z kraju	8,469	1,309	5,384	—	455	5	44,752
z zagranicy	23,584	4,561	26,855	—	7,100	594	21,317

Targi prowincjonalne Szkockie i Irlandzkie trzymały się mocno bez żadnéj w notowaniach odmiany.

We Francji przy ciągłém podnoszeniu się cen, obrót interesów nieco się zmniejszył, bo nadzwyczaj wysokie ceny wywołały obfitsze dostawy.

Na Gdańskiéj giełdzie kupujący bardzo niechętnie wchodzili w interessa, a w zawartych tranzakcjach potrzeba było znacznemu poddać się zniżeniu, zwłaszcza na podrzędnych gatunkach, bo na celne ziarno silne było żądanie, a partja Bużna wyjątkowéj wagi i piękności przyniosła od 30 lal blisko nieznaną cenę 920 guld. Trzymający zboże cisnęli się ze sprzedażą, a kupujący tylko taniością dawali się wciągać.

Płacono za łaszt	Wagi Holl.	Guld. Prus.	Rs.	Ko.	Kor. War Rs.	Ko.
Pszenicy . . . . od	121 do 126	570 — 625	6	43	7	5
„ „ „	127 — 129	680 — 750	7	41	8	45½
„ „ „	129/30 — 132	755 — 795	8	51½	8	81
Żyta . . . . . „ „	120	480	—		5	41½
Jęczmieni	106	339			3	82½
Siemienia lnianego		500			5	64

Czas mamy suchy, przy wielkich upałach dziś na deszcz zbiera się.

Toruń przebyło pszenicy łasztów 745, siemienia lnianego 10, belek dębowych 314, konopi centnar. 355.

Kursa zamian: Amsterdam 99⅛, Hamburg 44¼ Londyn 196¾

Alexander Makowski, i komp.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 7 (19) Czerwca 1855 roku	ŻĄDAJĄ Rs.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ Rs.	DAJĄ kop
M O N E T Y.				
Pół-Imperyały	5	33	5	32
Hollenderskie dukaty nowe	—	—	—	—
P A P I E R Y.				
Obligi skarbowe 4-proc. za 100 rs. oprócz kuponu . . .	76	12	76	88
Listy zast. białe II okresu (oprocz kuponu) za 100 zł. . .	—	—	—	—
„ „ „ III „ „ „ za 15 rs. . .	15	27	15	25½
„ „ Serye wylosowane	—	—	—	—
Obligacye cząstkowe na 500 zł. oprócz kuponu	—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B. na 200 zł. bez procentu. . . .	—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwid. za 100 zł.	—	—	—	—
Nowa rosyjska pożyczka z r. 1854 oprócz kuponu . . .	90	57	—	—
W E X L E.				
Berlin 100 talarów . . . . 2 m.	98	70	98	55
Gdańsk 100 tal. . . . . 2 m.	—	—	—	—
Hamburg 300 BMk. . . . . 2 m.	147	45	147	—
Londyn 1 funt sterl. . . . . 3 m.	6	52½	6	51
Petersburg 100 rs. . . . . 1 m.	—	—	—	—
Paryż 300 franków . . . . 2 m.	78	60	—	—
Wiedeń 150 złr. . . . . 1 m.	81	—	—	—
Wrocław 100 tal. . . . . 2 m.	—	—	—	—

Wartość Kuponu bieżącego od Obligów skarbowych r. — kop. 87⅛

„ „ „ od Listów zastawnych kop. 29½

Nowa rossyjska pożyczka rs. — kop. 93⅟₁₈

W drukarni J. Unger.—Wolno drukować.— W Warszawie dnia 7 (19) Czerwca 1855 roku.— Starszy Cenzor, sekretarz kolegjalny, T. Hertz